Nro 50
D. 21. Lutego.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Koronacja Zygmunta Augusta. 1530.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Rada Administracyjna przez postanowienie z dnia 6 m. b. mianowała: 1) Jakóba *Stępskiego* dotąd Sędziego Trybunału Cywil: Woi: Lubelskiego, Sędzią Kryminalnym Woiewództw Lubels: i Podlaskiego. 2) Jgnacego *Gruszeckiego* dotąd Sędziego Tryb: Cywil: Woie: Podlaskiego, Sędzią Tryb: Cywil: Woiewództwa Lubelskiego. 3) Wincentego *Cichorskiego* dotąd Podpisarza Tryb: Cywil: Woie: Kaliskiego, Sędzią Tryb: Cywil: Woie: Podlaskiego.

Treść zdania sprawy czytanego na zebraniu ogólnem Akcjonarjuszów Towarzystwa Wyrobów Zbożowych, d. 15 Sty: 1827. —Wyznaczona na przeszłem ogólnem zebraniu Rada stanowcza, tym sposobem urządziła się: obrała Prezesem P. *Henryka Zabiełłe*, Kassjerem P. A. G. *Gejsmera*, dozór i rewizją kassy oddała PP. T. *Łubieńskiemu*, A. *Deplerowi* i F. *Kelerowi* starszemu; zaś Rachunkami i Korresspondencją trudnił się P. *Maurycy Kossowski*. Komplet mniejszy Rady złożony z Prezesa i PP. *Kossowskiego* i *Krzywoszewskiego* trudnił się wykonywaniem zleceń Rady. Czynności roku zeszłego były następuiące: Otrzymano od Rządu przy nowej drodze Jerozolimskiej plac obejmuiący morgów pol: 5 i prętów 252, za 146 złp: rocznego czynszu; postanowiono na nim wystawić młyn, do którego P. *Szuch*, budowniczy, plan sporządził. Położenie młyna w bliskości Wisły w tem iest korzystnem: że oszczędzi się rocznie około 40,000 zło:, któreby kosztował transport od Wisły 100,000 korcy zboża i kilkunastu tysięcy korcy węgla kamiennego, gdyby młyn w odległem od tej rzeki był wystawiony miejscu; że wrazie potrzeby można od wisły aż do młyna poprowadzić kanał lub też drogę z kolei żelaznej, iakoż w tym zamiarze przyięto od Urzędu Muni: za opłatą rocznego czynszu zł: 100, ogród położony wzdłuż drogi między placem nabytym a Sołcem. Niskie położenie miejsca sprawia iż iest obfitość wody dla machiny parowej potrzebnej. Machina parowa miała mieć tylko siłę 40 koni i obracać 12 kamieni, iednakże po ścisłem obrachowaniu kosztów i zastanowieniu się, iż powiększenie siły zarobnej będzie korzystnem dla Towarzystwa, postanowiono wystawić machinę siły 60 koni i obracaiącą 16 kamieni. — (Dokończenie nastąpi.)

Dziewięć *Walców* ułożonych na Gitarę Hiszpań: przez ucznia *Gulaniego*, wyszły w Składzie Muzyki Fr: *Klukowskiego*; cena zł 1 i pół.

Wisła stanęła po wyżej mostu: można przeieżdżać wprost ulicy *Furmańskiej*.—Dziś zimna stopni 9.

ROZMAITOŚCI.

W nowo wyszłej Powieści historycznej pod napisem *Tarło*, znajduie się opis następuiący prawdziwego zdarzenia. Król *Stanisław Leszczyński* zagrożony przez *Szwedów* zbliżaiących się pod *Warszawę*, wyprawił matkę, żonę, córkę starszą i młodszą zaledwie rok maiącą, do *Poznania*. Koło północy 2 Wrze-

śnia, pod zasłoną znacznego oddziału szlachty, postępowały zwolna 4 poiazdy z familją Królewską. Wszystko w nich było przytomności pozbawione, bo iednych żal i rozpacz, a drugich sen na wszelkie zewnętrzne wrażenia nieczułemi czynił. Po 3ch godzinach iazdy zatrzymano się w karczmie dla popaszenia koni i dania spoczynku ludziom. Poiazdy stanęły w stajni którą żołnierze otoczyli do koła rozstawiwszy w pobliskości czaty. Nikt nie wysiadał z poiazdu. Piastunka tylko, mimo woli zmuszona do tej podróży, dostrzegłszy iż się wszystko uciszyło, umyśliła wykonać zamiar ucieczki. Łatwo było wysiąść z poiazdu, lecz trudność zachodziła co robić ze śpiącem dziecięciem które na łonie trzymała. Niechciała go narazić na iakowe niebespieczeństwo, lecz i w poiezdzie zostawić go nie mogła, bo składaiąc dziecko w ciasnem miejscu obok ochmistrzyni, pewnieby oboie przebudziła. Dla tego otworzywszy zwolna karetę, wysiadła z niej po cichu, poniosła dziecię do żłobu i zrobiwszy pościel ze siana, ostrożnie ie w nim położyła, sądząc że przed wyiazdem albo dziecie się ocuci i płaczem zwróci na siebie uwagę, albo też kto na nie natrafi. W krótce potem usłyszano wystrzał u przednich czat. Wszystko zerwało się ze spoczynku. Okrzyk *do broni* rozległ się po za stajnią. Z największym pośpiechem ruszyły poiazdy. Popłoch okazał się próżnym. Ale gdy w pomieszaniu wszystko postępowało, przebudzona ochmistrzyni dostrzegła, że piastunka z dzieckiem zniknęła. Na domysł woźnicy że może być w żłobie, bo przy prędkim wyiezdzie, widział iak się w nim coś bieliło, puściło się kilkadziesiąt ludzi na powrot. Lecz karczma była iuż cała w ogniu. Od mieszkalnego budynku sięgał płomień aż do dachu staiennego; śmielsi, przy trzaskaiących nad głową wiązaniach dachu, wpadli do stajni. Okropna łona okazała im bielącą się w żłobie poduszkę i powinięcie dziecięcia które spokojnie spało. Uradowani chwytaią ie, wypadaią drugiemi wrotami i krzycząc *oto iest*, *iest*, łączą się z towarzyszami. Dziecięciem tem była Marja, którą później zaślubił Król Francuz: *Ludwik XV*.

Za Zygmunta Augusta czasów, żył *Herburt* mąż dzielny i śmiały. Razu pewnego oskoczony przez 2ch Turków, gdy iuż miał być przez iednego z konia zrucony, z największą przytomnością pochwycił za ramie drugiego, wyciągnął go z siodła, przywrócił sam sobie równowagę, i szczęśliwie umnął do swoich.

Kończyły się właśnie zapusty kiedy *Bolesław* Król Polski upokorzywszy nieprzyiacioł, zaproszony do pewnego szlachcica, dobrej był myśli. Lubiąc polowanie, udał się do bliskiego lasu, wziąwszy z sobą 80 ludzi zbrojnych. Nieprzyiaciele ostrzeżeni przez zdrajców o ubespieczeniu się Króla, w liczbie 3,000 i wieś gdzie Król ochotował i las otoczyli. Nie zląkł się mężny Monarcha przewyższaiącej siły. Upominawszy swoich aby w tak niebespiecznym razie nieodbiegali, aby kupy owych łotrzyków płoszyli; natarł na nich pierwszy z dobytym pałaszem. Potężna rąbanina a szczęśliwa rozpacz, dała mu wolne przez nieprzyiacioły przejście, lecz on nieszukał ucieczki ale zwycięztwa. Cofnął się rychło i tymże zapędem ieszcze się raz drugi przez tłumy owe przedarł. Nie miał iuż więcej nad 5ciu walecznych. Wszakże podobało się trzeci raz ieszcze spotkać z nieprzyiacielem mocno iuż przerzadzonym. Każdy *Polak* do kilkunastu ich ubiiał. W tym padł koń pod Królem i nim drugiego dostał, oskoczony długo się pieszo wrącz ścinać musiał, nie bez srogiej klęski przeciwników. Ostrzeżeni tymczasem o niebespieczeństwie Królewskiem godownicy, rzu-

cili się do broni i biegli na ratunek. Naiezdnicy obawiaiąc się liczniejszego wojska, pierzchnęli, a *Bolesław* lubo z potrzaskanym szyszakiem i nieiakiemi ranami, zwycięzcą do dawnej zabawy zapustnej powrócił.

W *Hiszpanji* iest góra *dwojga kochanków*, tak nazwana z następuiącej okoliczności. Kiedy *Maurowie* zajmowali ieszcze znaczną część Hiszpanji, ieden Chrześcjanin młody dostał się im w niewolą do *Grenady*. Postawa przyiemna i skromne ułożenie zniewoliły mu serce córki iego pana. Widywał ią często, tchnął ku niej wzaiemną miłością, piękna Muzułmanka, umyśliła odstąpić religji Machometa, uciec z kochankiem swoim dla połączenia się z nim wiecznym związkiem w kraiu Chrześcjańskim. Jakoż wysunęli się iednej nocy, a gdy iuż kilka mil uszli, postrzegaią ścigaiących za sobą kilku ludzi na koniach. Niewiedząc iak uniknąć pogoni wdarli się na skałę, u podnożu której byli się schronili. Lecz zaledwie wdrapali się na wierzchołek góry, nadjeżdża Ojciec i każe imać zbiegów. Widząc iż wnet będą schwytani, i że wszelka nadzieia ratunku zniknęła, rzucili się w swoie objęcia i ściskali najczulej, a polecaiąc się Bogu Chrześcjan skoczyli ze skały na dolinę, i padli nieżywi przy nogach ojca żałuiącego zapóźno swoiej surowości. Od tego zdarzenia smutnego nazwano tę skałę *górą dwojga kochanków*.

Niedawno Pan N. w iednej z restauracji *W . . . . .* okazywał przytomnym tam znaiomym i gościom, piękny brylantowy pierścień, a kładąc go potem do kieszeni, zkąd był wyięty, nieostrożnie upuścił na ziemię. Przybywszy do domu, sięga do kieszeni i nie znajduie pierścienia. Daremnie posyła służącego i szuka wszędzie gdzie się tylko znajdował w tym krótkim przeciągu czasu, iuż poczytuie zgubę za niepowrotną. Nazaiutrz odbiera list od bez imiennego w tych prawie słowach: »Pierścień WPana podjąłem i zastawiłem w *Lombardzie*. Potrzeba zmusiła mnie do tego czynu; wkrótce swoię własność odbierzesz, skoro dostanę pieniędzy i zobowiążesz sobie serce człowieka, któremu usłużyłeś w krytycznem położeniu» Wrzeczy samej pierścień zastawiony był w Lombardzie.

Myśli i Zdania. — Można powiedzieć, iż występki czekaią nas w biegu życia równie iak gospody, w których z kolei spoczywamy odbywaiąc podróż; i wątpię, aby doświadczenie ustrzegło nas od tych występków, gdyby wolno było dwa razy tęż samę drogę odbywać. — Łatwiej radzić innym niż sobie samemu. — Zazdrość karmi się wątpliwościami, a zamienia się w szaleństwo albo zupełnie ustaie, kiedy przechodziemy z powątpiewań do pewności. — Na słońce i na śmierć nie można poglądać spokojnem okiem. — Nie szukamy ludzi rozsądnych ale takich, którzyby iednego z nami byli zdania. — Fortuna nikomu się tak ślepo nie wydaie iak tym którym nic dobrego nie czyni. — Najgwałtowniejsze namiętności opuszczaią nas niekiedy, ale próżność zawsze nas niepokoi. — Głupi iest nierównie znośniejszy, ieśli będąc głupim nie iest upartym

S z a r a d a.

Pierwsze najczęstsze w zapusty,
Jutro iest w wielu domach iako w czwartek tłusty.
Drugie Pustelnik zwykle wymawia.
A wszystko ulgę w cierpieniach sprawia.
(Zeszła Szarada *Turkot.*)

---

w czasie wystawienia Pomników Minina i Pożarskiego w Moskwie. Miasta Moskwa i Ryga. Brzeg Baia. Brzeg miasta Pussolo. Pola Elizejskiego w wielkim Kairze. Pokoj w Taganrogu, w którym Błogo: pamięci Monarcha żyć przestał. Widok wewnątrz Kościoła Katedralnego Panny Marji Kazańskiej w Petersburgu, czyli obrzędu żałobnego. Orsini.

DONIESIENIA.

Zwolnej ręki są do sprzedania Dobra Ziemskie mil 10 od Warszawy, mil 2 od Siedlec w Woiewództwie Podlaskiem położone do 30 włok Chełm: gruntów, łąk wybornych, pastwisk i lasu obejmuiące. Dalszą wiadomość powziąść można u W. Matuszewicza Obrońcy Sądowego, mieszkaiącego w Warszawie przy ulicy Krzywe koło w domu Jordana pod Nr 181.

☞ Podpisany założywszy Magazyn Fryzjerski i Perukarski przy ulicy Krakow: Przedmieście Nr 424, w którym dostać można lub obstalować za cenę mierną należących przedmiotów do tegoż Magazynu; oraz Pomady kraiowej dla konserwowania włosów, wąsów i faworytów. Przytem utrzymuie Golarnią i Strzyżenie włosów; Staraniem moiem będzie przez rychłą usługę i dobrą robotę zasłużyć na liczne odwiedzanie. Teodor Sniechowski.

Kto życzy nabyć tanio Karetę używaną, na dwie osoby, z 8ma kołami; niech się zgłosi na Krakowskie Przed: Nr 385, na 2gie piętro od tyłu, gdzie się Masło Lipkowskie sprzedaie.

Kilkaset sztuk drzewa opałowego iest do sprzedania, częściowo lub ogółem za pómierną cenę; dowiedzieć się można w Kassie Teatru Naro:

W handlu na Krak: Przed: Nr 443 na przeciw Głównego Odwachu, iest złożona Koniczyna Holenderska czerwono kwitnąca. Drugi gatunek tak zwanej Szwajcarskiej Lucerny, która na lat 7 się zasiewa. Trzeci gatunek Koniczyny biało kwitnącej, która powszechnie dla Owiec się używa. Znajduie się także Spergel, Wyka, Rajgras francuzki, Rajgras angielski.

Przy ulicy Krakowskie Przed: Nr 415, w domu Potockich w Straganie, są do sprzedania Bażanty, sztuka po zł: 12. M. Kowalska.

W domu pod Nr 1906 przy ulicy Przyrynek, iest 13 sztuk Okien inspektowych zupełnie dobrych, za niską cenę do sprzedania. Dowiedzieć się o nich można w podwórzu tegoż domu, w oficynę po lewej stronie.

Nauczycielka lub Nauczyciel mogący dawać 5 do 6 godzin dziennie, początków iezyka francuzkiego, zechce się zgłosić pod Nr 614 Lit: J, przy ulicy Niecałej, na drugie piętro w officynie po lewej stronie.

Podpisany Reient Kancelarji Ziemiańskiej Wtwa Mazowiec: podaie do publicznej wiadomości, iż następuiące rzeczy, iako to: Srebro, Zegarki, Meble Bielizna, Garderoba męzka; Pościel, Szkło, Porcelana, Bibljoteka i t. p. do pozostałości po niegdy Antonim Sokołowskim Zastępcy Prezesa Sądu Appella: należące, sprzedawane będą dnia 21 Lutego r. b. o godzinie 10tej zrana i dni następnych przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, przez licytacją na mocy dozwolenia Praesidji Trybunału, odbyć się maiącą. *Andrzej William.*

Blisko Zamku pod Nr 23 i 24 na 1m piętrze Sala, 2 Pokoie, 2 Gabinety, Jzba dla Służących, Spiżarnia, Kuchnia, Piec do ciasta pieczenia, Drwalnia i Piwnica, do naięcia od Wielkiej nocy.

Niżej podpisani Fabrykanci Żelastwa lanego i Machin w Warszawie przy ulicy S. Jerzego pod Nr 1766, potrzebuią co tydzień pewnej ilości Żelaza surowego pierwszego gatunku, w gęsiach od 10 do 200 cetnarów; wzywa więc właścicielów wielkich pieców, chęć maiących dostarczenia takowego Żelaza, za opłatą w gotowiznie, aby się do nich zgłosili, i swe propozycje podać raczyli.— *Th. M. et. A. Evans.*

Niżej podpisany uwiadamia Szanowną Publiczność, iż w moiej Cukierni przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1298, codziennie dostać można Ponczków świeżych, aż do końca Karnawału; oraz rożne obstalunki przyjmowane będą, a za ktorych dobroć ręczy. *F. Boul.*

W dniu 18 Stycznia r. b. zginęła Chustka prawdziwa tyftykowa biała, w paski z liści i kwiatków złożone, a w koło wązkim szlakiem obwiedzioną. Szczególne znaki są: z dwóch boków przypadaiących w składzie Chustki na ramionach, są 2 małe oddzielne kwiatki. Ktoby takową wynalazł lub o niej dał wiadomość pod Nr 926 Lit. B. przy ulicy Chłodnej, otrzyma 2 dukaty nagrody.

Zginął dnia onegdajszego Piesek z rodzaiu Szpiców, stary, o iednym zębie z czerwoniawą w kącie prawego oka brodawką. Kto go znalazł lub wynajdzie, i da o nim wiadomość Właścicielowi mieszkaiącemu w domu JP. Jonasza Jubilera przy ulicy Krak: Przedmieście pod Nr 440 na 1szem piętrze od frontu, dostanie w nagrodę zło: 40.

Teatr. Jutro *Maskarada.* O godzi: 8mej Kome: Ope: *Szkoda wąsów,* o 10tej Krotofila *Niańki w ogródku,* o 12tej Pantomima *Sen złoty* przez Towarzystwo *Kjarynich.*